

DOMY MAKLERSKIE



Nadchodzi czas fintechów

Nie ulega wątpliwości, że rozwój technologii cyfrowych zmienia świat. Przed wszystkim widać to w biznesie, który nieustannie musi dostosowywać się do nowych trendów. Zgodnie z raportem „Monitor Transformacji Cyfrowej Biznesu”^[1], opracowanym przez KPMG i Microsoft, aż 88 proc. firm działających w sektorze finansowym zdecydowało się na wdrożenie rozwiązań mobilnych, 71 proc. korzysta z technologii chmurowych, a 64 proc. wykorzystuje możliwości Big Data.



Filip **Kaczmarzyk**
członek zarządu, XTB

Zmiany te są widoczne także na rynku usług inwestycyjnych. Jeszcze do niedawna rozwój technologiczny uważany był za „nice to have”. Teraz jest to już jednak zdecydowanie „must have”, gdzie nie przyjmowanie nowych rozwiązań, takich jak automatyzacja procesów, stawia firmy w obliczu ryzyka zniknięcia z rynku. Oczywiście, to wyzwa-

nie jest również szansą dla ambitnych graczy, którzy poprzez adopcję najnowocześniejszych technologii mogą zyskać przewagę konkurencyjną.

Nieaktualny stereotyp

Dlatego stereotyp tradycyjnego domu maklerskiego jest już mocno nieaktualny. Obecnie znajdujemy się w momencie, w którym sektor finansowy musi spełniać oczekiwania zarówno młodszych klientów ceniących sobie najnowsze rozwiązania cyfrowe, jak i tych nieco starszych, którzy wolą rozwiązania nieco bardziej konserwatywne. Zresztą można to zobaczyć m.in. po popularności aplikacji mobilnej XTB. Zauważamy, że liczba transakcji zawieranych z perspektywy smartfona zaczyna wyprzedzać komputery osobiste.

Z perspektywy inwestora, tech-

nologia przekłada się na lepsze usługi i produkty. Z jednej strony, ma to formę automatyzacji i usprawnień (m.in. w XTB proces onboarding klienta obecnie zajmuje mniej niż 15 minut, a jeszcze na początku minionej dekady było to niemożliwe), z drugiej – to nowe możliwości inwestycyjne, wynikające z wykorzystania zaawansowanych technologii. Odpowiednie stosowanie technologii, np. AI, może pozwolić domom maklerskim na przyspieszenie procesów obsługi klienta począwszy od jego onboarding, aż po procesy transakcyjne czy reklamacyjne.

W obliczu zmian

W obliczu tych przemian, domy maklerskie powinny coraz odważniej spoglądać w kierunku nowych technologii. Trzeba jed-

nak pamiętać, że to stanowi również ogromne wyzwanie, które wymaga znacznych nakładów zarówno tych finansowych, jak i ludzkich. Należy mieć na uwadze, iż cały sektor inwestycyjny jest mocno regulowany, dlatego wszelkie działania domów maklerskich muszą odpowiadać regulacjom prawnym. Te często jednak nie nadążają za rozwojem technologii, co jest pewnym ograniczeniem. Mimo tych barier, korzyści płynące z inwestowania w technologię są znaczne. Firma, która podejmie takie kroki, będzie mogła utrzymać konkurencyjność, rozwijać się i pozostać na rynku w obliczu rosnącej konkurencji z całego świata.

[1] <https://assets.kpmg.com/content/dam/kpmg/pl/pdf/2022/06/pl-KPMG-i-Microsoft-Monitor-Transformacji-Cyfrowej-Biznesu-2022.pdf>

Dolar i złoto – co warto wiedzieć o ich relacji?

W obliczu niepewności na globalnych rynkach finansowych, złoto, jak zawsze, staje się bezpiecznym schronieniem dla inwestorów. W ostatnich tygodniach, kiedy dolar amerykański znacznie stracił na wartości, cena kruszcu poszybowała w górę, pobijając kolejne rekordy. Co jest przyczyną takiej sytuacji i dlaczego złoto nazywane jest bezpieczną przystanią?

Aleksander **Pawlak**
prezes zarządu, Tavex

Złoto jako bezpieczna przystań

Złoto jest uznawane za istotny składnik majątku od tysięcy lat. Jego wartość nie jest związana z konkretnym rządem ani walutą, co sprawia, że jest atrakcyjnym aktywem w czasach niepewności geopolitycznej. Jest też często uznawane za ochronę przed inflacją. W momencie, kiedy siła nabywczą waluty spada, wartość złota często rośnie. To czyni kruszec atrakcyjnym aktywem dla inwestorów, którzy chcą zachować wartość swojego kapitału w obliczu rosnącej inflacji. Co więcej, metal ten jest surowcem, którego nagłe zwiększenie wydobycia nie wchodzi w grę. Ograniczona podaż złota pomaga utrzymać jego wartość, zwłaszcza w porównaniu do walut papierowych, które mogą być drukowane w dużych ilościach przez rządy.

Ponadto, złoto często ma niską korelację z innymi aktywami, takimi jak akcje czy obligacje. To oznacza, że jego cena nie zawsze porusza się w tą samą stronę co innych aktywów. Może to pomóc inwestorom zdywersyfikować swoje portfele i zmniejszyć ryzyko.

Warto również wiedzieć, że jego wartość jest podtrzymywana przez samych inwestorów. W czasach niepokoju gospodarczego lub politycznego, często szukają oni rozwiązań mniej ryzykownych i wówczas zwracają się właśnie ku złotu, co zwiększa na nie popyt.

Inwestując w złoto, ważne jest zrozumienie tego aktywa i jego świadomy zakup. Na samym początku warto zapoznać się z analizą aktualnych notowań oraz wykresem cen z ostatnich lat. Analizując taki wykres,

możemy utwierdzić się w przekonaniu, że inwestycja w kruszec to rozwiązanie długofalowe, a nie sposób na szybki zysk. Przykładowo, jeżeli pod koniec 2013 roku kupiliśmy 1 uncję, musieliśmy za nią zapłacić około 3600 zł, obecnie jej koszt wynosi ponad 8000 zł – kalkulacja jest więc prosta.

Jak na wycenę złota wpływa dolar?

Wzrost popytu na złoto jest odpowiedzią na obecne turbulencje na światowych rynkach. Niepokojące geopolityczne, zwłaszcza w strategicznych dla gospodarki obszarach, powodują, że inwestorzy dywersyfikują swój portfel, przede wszystkim nabywając złoto jako inwestycję ochronną. Jego wartość wyrażona w złotówkach od początku roku wzrosła o prawie 5 proc., a w dolarach amerykańskich o około 10 proc.

Często możemy usłyszeć, że dolar i złoto utrzymują odwrotną korelację – kiedy wartość amerykańskiej waluty spada, cena złota zazwyczaj rośnie. Jednak warto wiedzieć, że faktycznie wyceny złota – w długofalowej perspektywie – odzwierciedlają utratę siły nabywczą dolara – wskazuje Tomasz Gessner, główny analityk Tavex. W obecnej sytuacji kluczem będą decyzje Fedu. Wprowadzając pauzę w dotychczasowym cyklu podwyżek stóp procentowych, co rynek wycenia już na posiedzeniu czerwowym, może to dać inwestorom sygnał do kontynuacji wyprzedaży dolara, na czym skorzystałoby m.in. złoto, dyskontujące w ten sposób możliwość odrodzenia się po kilku kwartałach od takowej pauzy ponownie presji inflacyjnej. W takim otoczeniu mogłoby to oznaczać zielone światło dla scenariusza definitywnego rozbitcia obszaru 2100 USD na złocie i zdynamiczowania ruchu na nowe, nieznane do tej pory obszary cenowe – wskazuje.



The screenshot shows the bossaStaticaTrader interface. At the top, there's a navigation bar with 'KUP (NSQ)' selected. Below it, a 'Złóż zlecenie' (Place Order) window is open for NSQ. The current price is 188.86 USD, with a change of -2.95 (-1.54%). The order type is set to 'Limit' with a price of 188.89. The volume is 100. The interface also displays a list of stocks and a candlestick chart for TSLA.

giełdy zagraniczne

bossaStaticaTrader

KUP

SPRZEDAJ

Jak działa polska giełda? Czy WIG20 może w 3 miesiące wzrosnąć o 60 proc.?

Od 13 października 2022 r. do 10 stycznia 2023 r. WIG20 wzrósł o 43 proc. – będąc w tym okresie jednym z najbardziej rosnących indeksów akcji na świecie. Jeżeli spojrzymy na indeksy dolarowe polskich akcji, to mówimy o jeszcze wyższych stopach zwrotu: iShares MSCI Poland ETF +60 proc. (w okresie od 10.10.2022 r. do 12.01.2023 r.) oraz indeks WIG20USD +63 proc. (w okresie od 13.10.2022 r. do 16.01.2023 r.). Poniższy wykres przedstawia porównanie stóp zwrotu dla trzech indeksów polskich akcji (wyrażonych zarówno w dolarach, jak i w złotych).

Jarosław Jamka

Ph.D.

Chief Investment Officer,
WealthSeed

Poniżej prezentujemy tabelę ze stopami zwrotu różnych indeksów i ETF-ów akcyjnych posortowaną według ostatniej kolumny, czyli okresu od 13.10.2022 do 16.01.2023 r., w którym WIG20USD wzrósł o 63 proc.

WIG20USD w powyższej tabeli to niekwestionowany lider pod kątem stopy zwrotu. Ciekawie wygląda też porównanie z indeksem Nasdaq100 (też wyrażony w dolarach), który w tym samym okresie wzrósł jedynie o 4,7 proc.

W niniejszym komentarzu postaramy się odpowiedzieć na pytanie dlaczego tak wysokie stopy z polskich akcji są możliwe oraz kiedy można liczyć na powtórzenie się takich wzrostów, tj. w jakich warunkach występuje relatywnie największe prawdopodobieństwo powtórki tak mocnych wzrostów na polskich akcjach.

Polskie akcje w kontekście globalnym

Jeżeli chcielibyśmy „z lotu ptaka” spojrzeć na polskie akcje w kontekście globalnym, to należy przeanalizować kilka wymiarów:

1. Polskie akcje (np. WIG20) vs główny indeks amerykański S&P500 – czyli jaka jest zależność i korelacja pomiędzy tymi indeksami,

2. Polskie akcje vs indeks krajów Emerging Markets, oraz

3. Polskie akcje vs dolar amerykański lub inaczej vs kurs USD/PLN.

To oczywiście nie wyczerpuje wszystkich zależności i determinantów zachowania się polskich akcji, ale w znaczącym zakresie pozwala spojrzeć na globalny kontekst. Dodatkowo należy pamiętać o jeszcze dwóch rzeczach:

4. Składzie branżowym polskich indeksów, które składają się w największym stopniu z branży finansowej i branży „energy”, oraz

5. Relatywnie niewielkiej płynności polskiej giełdy, co może wpływać na większą zmienność polskich indeksów w przypadku znaczącego napływu/odpływu

środków z polskiej giełdy.

Aby szybko sprawdzić, w jakim stopniu poszczególne indeksy i kursy walut są od siebie zależne możemy policzyć współczynnik korelacji. Poniższe tabele przedstawiają współczynnik korelacji indeksu WIG20 i WIG20USD z wybranymi indeksami akcyjnymi bądź ETF-ami (reprezentującymi odpowiednie indeksy). Dodatkowo policzyliśmy też korelację z kursem USD/PLN.

Największą korelację dodatnią WIG20 (i podobnie WIG20USD) wykazuje z indeksem MSCI Germany, MSCI China i MSCI Europe. Z resztą, jak spojrzymy na stopy zwrotu (patrz pierwsza tabela) za okres od 13.10.2022 r. do 16.01.2023 r. to na czele tabeli mamy dokładnie te indeksy, które wykazują najwyższą dodatnią korelację z WIG20.

Natomiast największą ujemną korelację WIG20 wykazuje z dolarem, czyli z kursem USD/PLN. Co ciekawe „nie występuje” zależność pomiędzy WIG20 a S&P500 (korelacja w okolicach zera, lekko ujemna). Korelacja została policzona w oparciu o dzienne zmiany indeksów z okresu 5.1.2016 – 6.2.2023, czyli z okresu obejmującego ponad 7 lat i ponad 1770 punktów danych. Oczywiście

ście bliska zeru korelacja pomiędzy WIG20 a S&P500 nie oznacza, że „na stałe” nie ma korelacji pomiędzy polskimi a amerykańskimi akcjami. W rzeczywistości biorąc pod uwagę krótsze okresy czasu, to ta korelacja może występować i de facto cały czas się zmienia. Raz jest mocno dodatnia, a czasami jest ujemna – w skutek czego za okres łącznie ostatnich 7 lat jest w okolicach zera.

Jak korelacja może zmieniać się w czasie przedstawiamy na kolejnym wykresie. W tym przypadku policzyliśmy krocącą korelację za okres 3 lat (innymi słowy każdy punkt na wykresie pokazuje korelację pomiędzy dwoma seriami danych za okres ostatnich 3 lat). Najbardziej „stabilnie” wypada ujemna korelacja pomiędzy WIG20 a kursem USD/PLN. W przypadku S&P500 korelacja (za 3 lata) potrafi zmieniać się od -40 proc. do +80 proc.

Na kolejnym wykresie nanieśliśmy wszystkie punkty danych w przypadku korelacji pomiędzy iShares MSCI Germany ETF a WIG20 od 5.01.2016 roku do 6.02.2023 r. Na wykresie widać wyraźną dodatnią zależność pomiędzy tymi dwoma indeksami.

Podsumowując, WIG20 największą dodatnią zależność wykazuje z akcjami niemieckimi, chińskimi, europejskimi i krajami Emerging Markets – a najbardziej ujemną z kursem USD/PLN. Okresy, w których WIG20 mocno rośnie na tle innych indeksów akcyjnych i krajów, w warunkach słabnącego dolara zdarzają się cyklicznie co jakiś czas. Po 2016 roku możemy wskazać kolejny taki okres, bezpośrednio po wygranych przez Trumpa amerykańskich wyborach prezydenckich w listopadzie 2016 roku. Od 18 listopada 2016 do 23 stycznia 2018 WIG20USD wzrósł o 89 proc. bijąc na głowę inne globalne indeksy akcyjne. Przykładowo S&P500 w tym samym okresie

wzrósł o „jedynie” 30 proc. Poniższy wykres przedstawia wzrosty polskich indeksów w tamtym okresie. Poniższa tabela przedstawia porównanie stóp zwrotu z różnych indeksów i ETF-ów posortowanych według stopy zwrotu właśnie z okresu 18.11.2016 do 23.01.2018 r. Co ciekawe, najwyższe miejsca w tabelce za ten okres zajmują generalnie te same kraje co w okresie październik 2022 – styczeń 2023 r., czyli Polska, Chiny, Emerging Markets, Niemcy i Europa. Należy też dodać, że w obu powyższych okresach mieliśmy do czynienia z istotnym osłabieniem się dolara. Od 2016 do 2018 roku kurs EUR/USD przesunął się z okolic 1,05 do poziomu 1,25 (ponad 20 proc.). Obecnie kurs EUR/USD wzrósł z poziomu 0,96 (wrzesień 2022 r.) do poziomu ponad 1,10 w lutym 2023 r.

Kiedy możemy liczyć na powtórzenie takich stóp zwrotu na polskich indeksach?

Czy sytuacja mocnych wzrostów polskich indeksów może powtórzyć się w przyszłości? TAK. Dlatego, że gospodarki, jak i rynki finansowe są cykliczne. Zatem, jakie warunki powinny zostać spełnione, aby można było mówić o szansach na takie wzrosty? O ile każdy kolejny cykl ma prawo być trochę inny, to w idealnym scenariuszu powinny w szczególności wystąpić takie przesłanki:

1. Powinniśmy być po okresie jakiegoś globalnego spowolnienia, albo spowolnienia bez recesji (soft landing – jak w przypadku lat 2015-2016), albo spowolnienia z recesją (hard landing – jak np. w przypadku lat 2009-2011),
2. W takich warunkach dolar powinien być całkiem mocny, idealnie poniżej poziomu 1,05 EUR/USD, a najlepiej nawet poniżej parytetu (im niższy kurs EUR/USD, tym większe szanse na mocniejsze cykliczne odbicie się tego kursu w ko-

lejnej ekspansji),

3. Potrzebny jest też jakiś pro-cykliczny impuls wzrostowy, najlepiej związany także z Chinami. Dodatkowo gospodarka (globalna) powinna zacząć przyspieszać nawet generując jakiś impuls inflacyjny. To może oznaczać także rosnące rentowności obligacji (skarbowych) i nawet podwyżki stóp przez banki centralne. Ale na tym etapie cyklu podwyżki z reguły nie szkodzą rynekom akcji,

4. Przy mocnym ożywieniu gospodarczym, w tym także z kontrybucją Chin, mogą mocno zyskiwać ceny surowców (Chiny są dużym ich konsumentem), dodatkowo wspierając rynki Emerging Markets. Na ożywieniu gospodarczym, w tym w Chinach, zyskują tradycyjne gospodarki eksportowe, takie jak niemiecka czy ogólnie europejska.

Oczywiście to tylko ogólne zasady, a jak już wspomnieliśmy każdy cykl może rządzić się trochę innymi prawami. Dodatkowo z reguły zawsze dochodzą też inne bardziej „jednorazowe” (czyli nie występujące regularnie w przeciętnym cyklu) czynniki wpływające na gospodarkę i rynki finansowe. Można wymienić przykładowo pandemię, wojny, inflację (przejściową bądź strukturalną), niskie nakłady na poszukiwanie i wydobycie surowców i wiele innych specyficznych dla każdego cyklu czynników, które trzeba wziąć pod uwagę inwestując na rynkach finansowych.

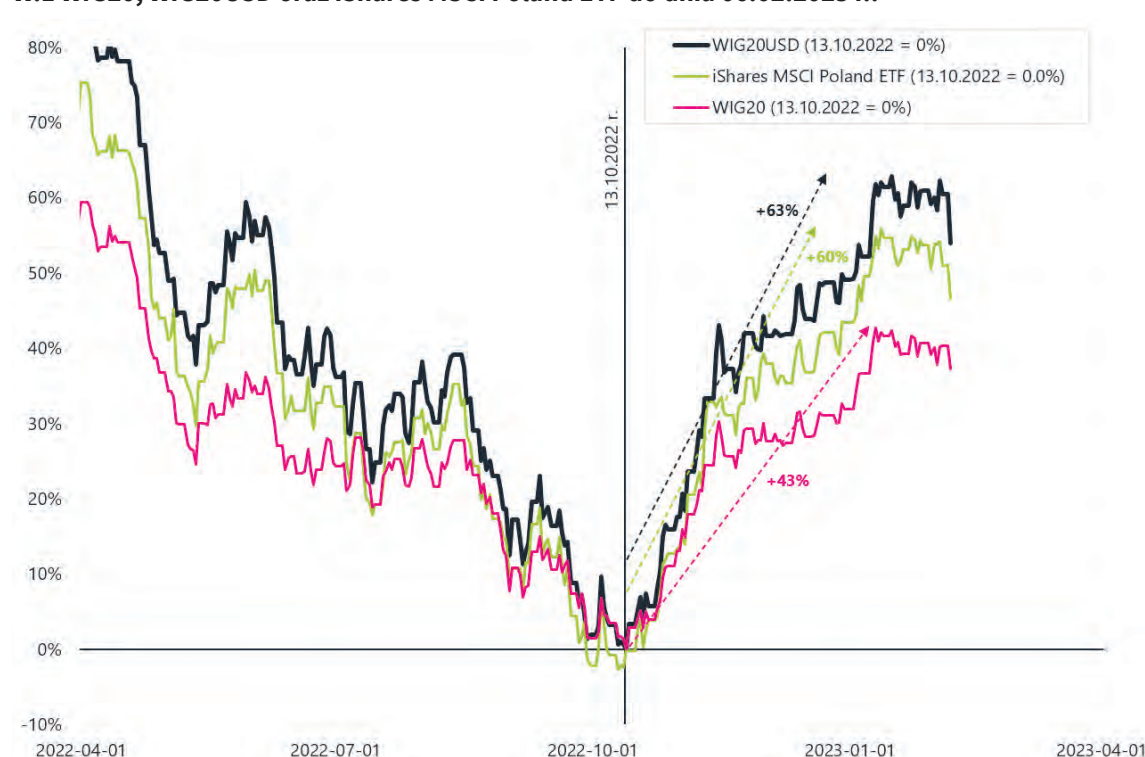
Podsumowanie

Polskie indeksy akcyjne, a szczególnie te wyrażone w dolarze amerykańskim, co jakiś czas dostarczają ponad przeciętnych stóp zwrotu, także w porównaniu do indeksów akcji z innych krajów bądź regionów. Dlaczego tak się dzieje? Z wielu powodów, związanych głównie z cyklami globalnej gospodarki i sposobem, w jakim funkcjonują globalne rynki finansowe.

Przykładowo w przypadku iShares MSCI Poland ETF mówimy o stopie zwrotu rzędu 60 proc. za okres 3 miesięcy (październik 2022 – styczeń 2023) i stopie zwrotu w wysokości około 86 proc. za okres listopad 2016 – styczeń 2018 r.

Czy takie okresy dla polskich indeksów mogą powtórzyć się w przyszłości? Zdecydowanie tak, bo zarówno gospodarki jak i rynki finansowe są cykliczne. Gospodarki raz spowalniają, raz przyspieszają. Na to nadchodzi cykl podwyżek stóp przez banki centralne, a następnie cykl ich obniżek. Podobnie cykliczna jest inflacja, jak i same rynki finansowe czy też indeksy akcyjne. Ale co też jest bardzo istotne, cykliczność działa „w obie strony”. Polskie indeksy akcyjne w ramach cykli gospodarczych i finansowych mają też słabsze okresy, podczas których spadki tych indeksów mogą być większe niż na innych rynkach akcyjnych.

W.1 WIG20, WIG20USD oraz iShares MSCI Poland ETF do dnia 06.02.2023 r.



Źródło: opracowanie własne, ishares.com, stooq.pl

Rozpocząć przygodę z inwestowaniem

Jak wybrać efektywne konto inwestycyjne dopasowane do indywidualnych potrzeb?



Jan Hlavsla

CEO, Fondee

Jeśli chcesz rozpocząć przygodę z inwestowaniem, możesz to zrobić na dwa sposoby:

Samodzielnie

Możesz samodzielnie zarządzać swoimi inwestycjami – jest to wskazane, gdy posiadasz niezbędną wiedzę oraz zapas czasu. W tym przypadku warto poszukać brokera oferującego najniższe opłaty oraz handlującego na rynku, który nas interesuje. Aktualnie dostępnych jest wiele aplikacji, które sprawiły, że inwestowanie stało się bardziej przystępne – jest to jednak ciągle rozwiązanie dla osób, które czują się pewnie i komfortowo konfigurując oraz zarządzając swoim portfelem samodzielnie.

Ze wsparciem specjalisty

Możesz powierzyć inwestowanie komuś innemu, kto będzie działał w Twoim imieniu. Polacy najczęściej lokują swoje pieniądze w fundusze inwestycyjne, rekomendowane przez

doradców i brokerów. Jednak problem z funduszami polega na tym, że ich opłaty mogą być stosunkowo wysokie (ok. 2-3 proc.) i często nie są transparentne. Opłaty są tutaj ważne, bo jeśli Twoja stopa zwrotu wynosi np. 6 proc., to pochłoną one połowę Twojego zysku.

Ciekawą alternatywą dla domów maklerskich są intuicyjne platformy inwestycyjne (np. Fondee), które opierają się na automatyzacji procesów w pasywnym zarządzaniu portfelem. Korzystając z aplikacji jesteśmy w stanie wygenerować takie same, a nawet wyższe zyski przy zdecydowanie niższych opłatach (na poziomie nawet 0,9 proc.)

Liczy się horyzont czasowy

Reasumując, tak naprawdę nie ma znaczenia, jak dużą kwotę chcemy zainwestować. Liczy się horyzont czasowy inwestycji. W dłuższej perspektywie można sobie pozwolić na podjęcie ryzyka, aby uzyskać wyższe zyski. Długi czas inwestycji powinien łagodzić gorsze okresy

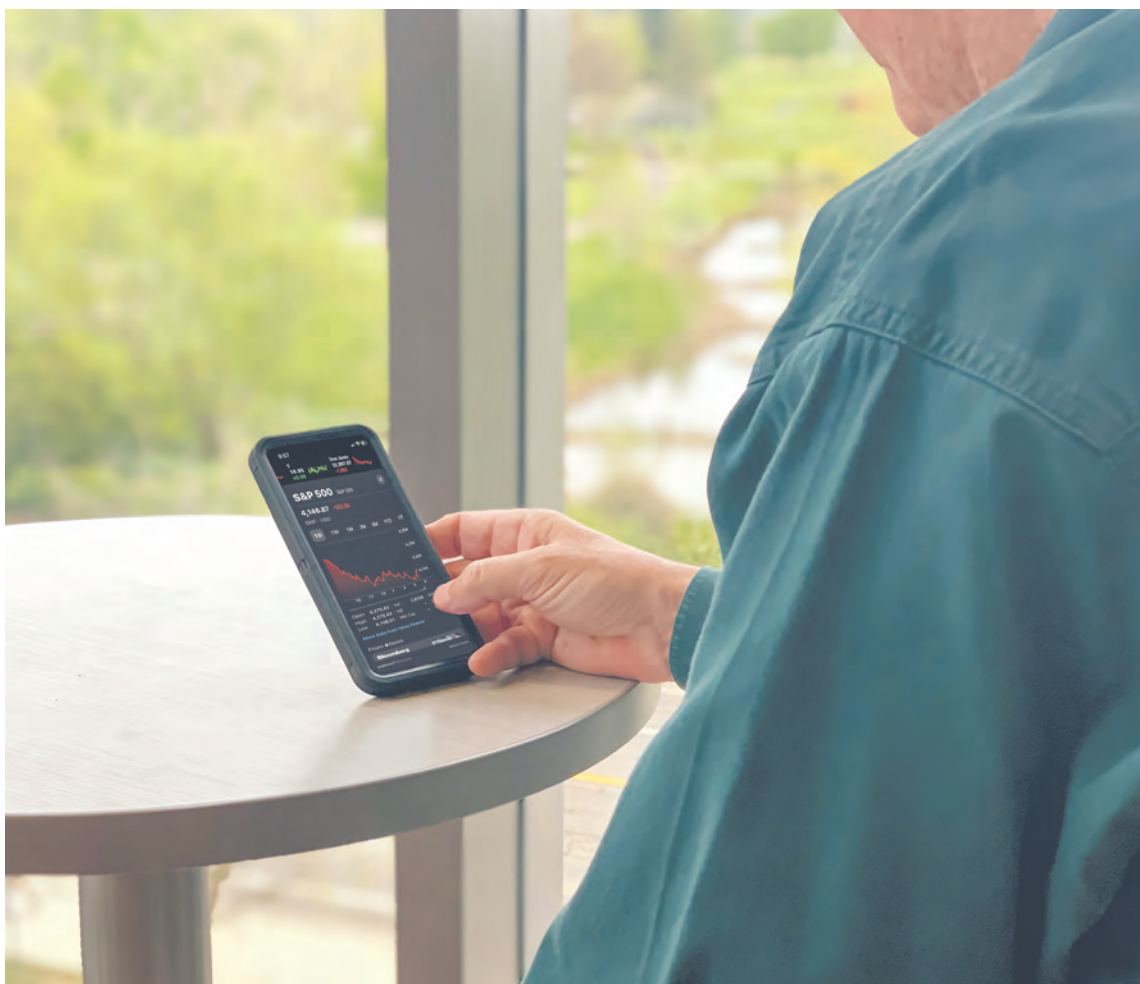
na rynku i tym samym zmniejszać zmienność portfela, ponieważ rynek będzie miał czas na odreagowanie w przypadku spadku.

Przyjęta strategia inwestowania z wykorzystaniem dywersyfikacji zakłada, że większość portfela powinna składać się z tradycyjnych opcji, takich jak akcje i obligacje. Tylko 5-10 proc. naszych środków powinno trafić do bardziej ryzykownych narzędzi inwestycyjnych, takich jak kryptowaluty, inwestycje aniołów biznesu czy inwestycje alternatywne (np. dzieła sztuki).

Jeśli nie chcemy podejmować niewspółmiernego ryzyka, zdecydowanie nie powinniśmy stawiać wszystkiego na jedną kartę. Wkładanie „wszystkich jajek do jednego koszyka” po prostu się nie opłaca. Niestety, wybór odpowiednich inwestycji to najtrudniejsza część inwestowania. Ale jednocześnie to właśnie rozwiązuje inwestowanie w fundusze pasywne. Ryzyko, że inwestycja „nie wypali” z powodu złego osądu inwestora, jest w dużej mierze eliminowane przez ETF-y, ponieważ są one „koktajlem” wielu tytułów uczestnictwa, które są dobrane do danego funduszu na podstawie określonego indeksu. W praktyce oznacza to, że w portfelu znajdują się zarówno tytuły, którym będzie się wiodło poniżej przeciętnej, jak i tytuły spółek o ponadprzeciętnych wynikach, których wartość wystrzeli w górę. Ryzyko jest więc rozsądnie rozłożone.



Jeśli nie chcemy podejmować niewspółmiernego ryzyka, zdecydowanie nie powinniśmy stawiać wszystkiego na jedną kartę.



MAŁE INWESTYCJE, WIELKIE MARKI

ZACZNIJ INWESTOWAĆ JUŻ OD 10 PLN. BEZ PROWIZJI*!

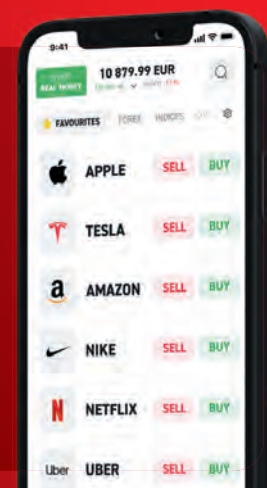
Inwestuj w swoje ulubione spółki i ETF-y za ułamek ich ceny. Zaczniij budować swój zdywersyfikowany portfel inwestycyjny już dziś!

Dowiedz się więcej na

www.xtb.pl

POBIERZ W
App Store

POBIERZ Z
Google Play



*Do miesięcznego obrotu 100 000 EUR. Transakcje powyżej tego limitu zostaną obciążone prowizją w wysokości 0,2% (min. 10 EUR). Akcje Ułamkowe (AU) to nabywane od XTB prawo powierzone do ułamkowych części akcji lub ETF. AU nie stanowią odrębnego instrumentu finansowego. Z AU wiążą się ograniczone uprawnienia korporacyjne. Produkt jest obciążony ryzykiem. Zapoznaj się z KID na: www.xtb.com/pl/au-kid.



Inwestycje private equity napędzają zrównoważony biznes

Inwestycje typu private equity stają się w Europie Środkowo-Wschodniej coraz bardziej wpływowe. W 2022 r. padły w tym obszarze kolejne rekordy. W ostatnim czasie inwestorzy PE zaczęli w swoich ocenach zwracać większą uwagę na to, czy firmy mają należycie rozwinięte ESG. Analitycy EMIS wskazują, jak stopień wdrożenia idei zrównoważonego biznesu stał się kartą przetargową w wielomilionowych inwestycjach, prowadząc do zwiększenia świadomości firm w tematach społecznych i środowiskowych.

Jeszcze nie tak dawno uwzględnianie przez firmy w swoim funkcjonowaniu kwestii środowiskowych (ang. environmental), społecznych (ang. social responsibility) i ładu korporacyjnego (ang. corporate governance), było postrzegane jedynie jako fakultatywny akt dobroczynności. Z biegiem czasu, połączenie wchodzących w życie kolejnych zmian regulacyjnych, nacisków ze strony konsumentów i pojawianie się coraz bardziej wymagających inwestorów sprawiło, że zapewnie-

nie przez spółkę zrównoważonego rozwoju i dopasowanie się do czynników ESG to konieczność.

Private equity bije kolejne rekordy Private equity (PE) to rodzaj inwestycji, w którym inwestorzy prywatni kapitalizują spółki poprzez zakup udziałów lub przejęcie ich całkowitej kontroli. Celem PE jest generowanie zysków poprzez restrukturyzację i wzrost wartości tych firm, a następnie ich sprzedaż lub wprowadzenie na

giełdę. Inwestorzy private equity często angażują się w zarządzanie biznesem, aby wprowadzić zmiany i zwiększyć jego wydajność. PE jest zwykle skierowane do spółek, które nie są notowane na giełdzie lub które chcą przejść przez prywatną restrukturyzację.

Dane zgromadzone przez analityków EMIS (ISI Emerging Markets Group) w raporcie „Emerging Europe M&A Report 2022/2023” pokazują, że w 2022 r. inwestorzy private equity z Europy Środkowo-Wschodniej zdecydowanie nie próżnowali, przez co PE po raz kolejny zwiększyło swój udział w inwestycjach ogółem. W zeszłym roku na terenie CEE przeprowadzono najwięcej od 5 lat transakcji PE – aż 289 – co oznacza wzrost o 3,2 proc. w porównaniu do roku poprzedniego. Co ciekawe, w 2022 r. końcowa wartość kupna i sprzedaży z private equity była o 23,4 proc. niższa niż rok wcześniej i wyniosła 9,99 mld euro. Eksperti EMIS jako przyczy-

nę wskazują m.in. spadek liczby tzw. megatransakcji, czyli takich, podczas których zapłacono 1 mld euro lub więcej. Duże transakcje przestały być aż tak atrakcyjne, ponieważ rosnące koszty zadłużenia zmniejszyły perspektywy generowania zwrotów poprzez finansowanie lewarowane. Mimo to inwestorzy private equity byli zaangażowani w połowę z 10 największych transakcji M&A (ang. mergers and acquisitions – fuzje i przejęcia) w Europie Środkowo-Wschodniej w 2022 r. Co więcej, mówi się, że firmy PE dysponują 1,23 bln euro w środkach pieniężnych, które nie zostały jeszcze przydzielone do żadnej konkretnej inwestycji.

Widząc, jak duży wpływ na całą scenę M&A Europy Środkowo-Wschodniej mają decyzje i decyzje związane z private equity i jakie kwoty inwestowane są podczas tych transakcji, ciężko dziwić się firmom, które próbują dopasować się do trwających w tej dziedzinie trendów zakupowych. Fundusze private equity inwestują w spółki spełniające określone standardy i szukają tych, które wyprzedzają konkurencję. PE stara się być „wyrzucane” – aby nie chodzi-

ło tylko o zapewnienie finansowania, ale również o wniesienie przez inwestorów wiedzy i doświadczenia.

ESG nowym trendem zakupowym

Jak zauważają analitycy EMIS, dla nabywców private equity ESG stanowi dużą część oceny wartości przedsiębiorstwa. Jeśli zrównoważony rozwój biznesu nie jest czynnikiem brany pod uwagę przy zarządzaniu firmą, potencjalni nabywcy z sektora PE mogą być zniechęceni. ESG to jak widać bardzo wpływowa siła w podnoszeniu standardów w biznesie, rozumianych nie tylko poprzez osiągnięcie większych zysków, ale także wypełnianie zobowiązań środowiskowych i społecznych – od walki ze zmianami klimatycznymi po przeciwdziałanie praniu brudnych pieniędzy.

Dobrą ilustracją tego trendu jest lista największych transakcji private equity w naszym regionie. Jak podaje raport „Emerging Europe M&A Report 2022/2023”, największy zakup funduszy PE w 2022 r. w CEE dotyczył firmy z obszaru zielonej energetyki. Mowa o zakupionej przez amerykański Kohlberg Kravis Roberts & Co za kwotę 885,4 mln euro spółce ContourGlobal, która zajmuje się zarządzaniem obiektami wytwarzającymi zeroemisyjną energię elektryczną. W jej portfolio są turbiny wiatrowe, panele słoneczne a nawet elektrownia wodna zlokalizowana w Armenii.

Sposób, w jaki inwestorzy private equity decydują o tym, które firmy zasługują na kupno, pośrednio zaczyna przyczyniać się do mocniejszego upowszechnienia ESG. Ten trend sprawia, że spółki, które chcą zostać kupione, zaczynają dostosowywać się do oczekiwań i implementować ESG. Fundusze, które stawiają zrównoważony rozwój w centrum swojej strategii biznesowej, to właśnie te, które będą zmieniać i ustanawiać nowe reguły gry w gospodarce przyszłości. ESG w kontekście private equity zmieniło się z „kolejnych przepisów do spełnienia” w wartość dodaną, tworzącą zrównoważone biznesy i lepszy świat.

ZAPOWIEDZ



Już w czerwcu!

Raport

FIRMY ODPOWIEDZIALNE SPOŁĘCZNIE

z wyróżnieniami za najciekawsze inicjatywy CSR

Zapraszamy do współpracy

a.prasowska@gazetafinansowa.pl, a.piekarska@gazetafinansowa.pl